

SŁUCHAĆ NIE MA KTO...

Pokój. Z prawej strony ojciec w fotelu (kaptcie, luźna koszula rozpięta pod szyją, spodnie od dresów) na zmianę patrzy w telewizor lub czyta gazetę. Co chwila zmienia program pilotem (na magnetofonie nagrane różne „programy”). Na środku matka przy desce do prasowania (fartuszek, włosy w nieładzie, spocona, zmęczona) prasuje koszule. Obok na krzeselku duży stos rzeczy. Matka cały czas prasuje, składa rzeczy w kostkę, odkłada do wiklinowego kosza. Po prawej stronie Jasiak (10-12 lat) odrabia lekcje przy stoliku. Z boku stoi komputer. Obok telewizora śpi pies (przebrane za psa dziecko – może być tylko maska psa lub opaska z uszami na głowę).

Jasiak

Mamo, co to jest perykopa?

Ojciec

*Czyta gazetę. Nie podnosząc głowy, przekrzykuje telewizor:
Posłuchaj, Marysiu, znów machlojki w zakładach drobiowych.*

Matka

prasując

*Wiesz, Joanna dziś się źle poczuła, zabrała ją pogotowie.
Nie wiem, może to wyrostek, tak jakoś trzymała się za brzuch.*

Ojciec

Zerka w telewizor.

O, jutro znów będzie padać, będę musiał zabrać rano parasol.

Matka

głośniej

Czy ty mnie słyszysz? Joanna pojechała dziś do szpitala!

Ojciec

No zobacz, co ten znowu wyprawia. Taki wielki polityk, a poparcia żadnego nie ma.

Matka

Może by zadzwonić do Henryka? Minęło już kilka godzin, powinien wiedzieć, co z Joanną.

Jasiak

Woła głośniej:

Mamo, co to jest perykopa?

Ojciec:

*Czego się drzesz? Matka za ciebie ma odrabiać lekcje? Jak czegoś nie wiesz, to poszukaj w encyklopedii.
Po to ci ją kupiłem!*

Jasiak

To może ja zobaczę w Internecie!

*Podbiega do komputera, włącza go, zaczyna grać w jakieś gierki, strzela, wymachuje rękami itp.
Pies się budzi, zaczyna piszczeć, podbiega do drzwi, zawraca.*

Matka

Z psem trzeba wyjść. Może byś się ruszył, Jasiu?!

Jasiek

Zaraz, mamo, szukam tej perykopy.
Przestaje strzelać, szuka hasła komputerze.
Perykopa, perykopa!

Pies szczeka, chwyta w pysk smycz i podbiega do ojca. Łasi się, skamle.

Ojciec

Jasiek, Lucek chce wyjść na dwór!

Jasiek

Nie możesz ty? Mam jeszcze tyle lekcji do odrobienia!

Ojciec

Czyj pies – mój czy twój? Natychmiast wyprowadź go na dwór!

Jasiek

Już idę, tato!
Nie rusza się jednak z miejsca.
Siad, Lucek, do nogi.

Pies posłusznie siada przy chłopcu, ale nadal piszczy.

Ojciec

Zmienia program.

Znów w tej telewizji nic nie ma. A wiesz, kierownik mi dziś powiedział, że premii nie będzie. Podobno zepsu-
liśmy całą partię butelek.

Matka

A może Joanna nic dziś nie jadła? Ona się znów odchudza!

*Jasiek wkłada słuchawki, tańczy przy wyimaginowanej muzyce, podskakuje, wymachuje rękami, robi miny, stuk-
ka ręką o stolik, śpiewa jakiś znany dzieciom przebój. Widownia może podchwycić śpiew. Pies skacze przy nim,
ujada głośno. Nagle przysiada na środku pokoju. Na podłodze pojawia się kałuża (chłopiec przebrany za psa
wylewa wodę, która miał ukrytą w butelce w kieszeni).*

Matka

Widzi całe zdarzenie.

O matko jedyna, Lucek, co ty wyprawiasz? W domu się nie sika!
Biegnie do psa. Przestraszony pies kuli ogon, kładzie się płasko na brzuchu, zamyka oczy.

Ojciec

Zrywa się z fotela.

No coś podobnego, taki duży pies i robi na dywan. Niedobry pies, brzydki pies.
Daje psu klapsa

Jasiek

No wiesz, Lucek, nie mogłeś zaczekać? Nic nie robisz i jeszcze brudzisz podłogę? Gdybyś był na moim miej-
scu, tobyś się dopiero namęczył. Gdybyś chociaż wiedział, co to jest perykopa. Za karę nie pójdziesz dziś na
żaden spacer. Jazda do kąta!

Pies, czołgając się, odchodzi w róg pokoju.



Matka

*Przynosi mopa, wyciera nim kałużę.
Tyle kłopotów, Joanna w szpitalu, a tu jeszcze pies narobił.*

Ojciec

*Siada na fotelu.
Przez tego głupiego psa wiadomości mi przeszły koło nosa. Marysiu, zrób mi herbaty!*

Matka nie reaguje na prośbę, podchodzi do deski i dalej prasuje. Jasiek siada do lekcji.

Ojciec

No i co z tą herbatą?!

Matka:

Jak skończę, to zadzwonię jednak do Henryka.

Jasiek

*Wstaje, bierze krzesło, stawia je na środku pokoju. Staje na nim, krzyczy i tupie.
Czy ktoś w końcu w tym domu powie mi, co to jest perykopa?!*

*Nikt nie zwraca na chłopca uwagi. Wszyscy zatrzymują się w ruchu, matka z ręką uniesioną nad deską, ojciec z podniesionym pilotem. Pies aportuje. Jasiek wykonuje dowolną pozycję jak przy zabawie „Figurki”.
Zalega cisza...*

Kurtyna

Aktorzy

*Wychodzą przed kurtynę, stają w szeregu, chwytają się za ręce i śpiewają
(na melodię „Szła dziewczeczka do laseczka”):*

*Każdy chciałby tylko mówić,
słuchać nie ma kto,
słuchać nie ma kto,
słuchać nie ma kto.
Każdy chciałby móc się zwierzyć,
usłysz prawdę tę,
usłysz prawdę tę,
usłysz prawdę tę.*

*Ty mówisz, ja mówię,
głos płynie w dal,
Słuchając, nie słyszysz,
choć Bóg słuch ci dał.*

*Masz uszy, więc słyszysz,
chcę powiedzieć ci,
żeby inni cię słuchali,
słuchaj też i ty!*

perykopa – ustęp z Ewangelii czytany i objaśniany w czasie nabożeństwa